

Część firm upadnie na własne życzenie?

9 listopada 2020

Zbliżający się drugi lockdown będzie z pewnością kolejnym ciosem dla polskiej gospodarki. Wiele firm może go po prostu nie przetrwać, choć niektóre branże nadzwyczaj dobrze poradziły sobie z sytuacją spowodowaną pandemią koronawirusa. Niektórzy eksperci nie podzielają jednak narracji o pokrzywdzonych przedsiębiorcach, bo niektóre z podmiotów mogą zniknąć z rynku z powodu swoich własnych błędów.

Na temat obecnej sytuacji w Polsce z portalem „Business Insider Polska” rozmawiał Michał Pawlik, prezes firmy faktoringowej SMEO. Przyznaje on, że właśnie następuje zapaść płynności finansowej. Swoich zobowiązań nie są bowiem w stanie regulować firmy, które muszą nagle zacząć je spłacać. Nie otrzymują już one pomocy rządowej i przestało obejmować ich zawieszenie konieczności spłacania kredytów.

Pawlik zauważa, że obecna sytuacja jest jednak dziwna. Na rynku jest bowiem widoczne dużo pieniędzy z rządowych „Tarcz antykryzysowych”, a ponadto władze rzeczywiście przyspieszyły zwrot podatku VAT. Zjawisko „nadpłynności” powoli się jednak kończy, bo przestaje obowiązywać rządowa pomoc oraz wspomniane już wakacje kredytowe. W szczególnie złej kondycji znajdują się firmy z sektora biznesów konsumenckich, czyli gastronomii, turystyki czy hotelarstwa.

Jednocześnie funkcjonują jednak branże, które w czasie koronawirusowych restrykcji poradziły sobie nadzwyczaj dobrze. Branża budowlana dzięki dobrej pogodzie może wciąż realizować swoje projekty, podobnie zresztą jak firmy z branży mieszkaniowej. Dobrze wygląda również sytuacja sektora transportowego, zaś logistyka odnotowała duże wzrosty w zakresie dostaw do domów.

Ekspert zauważa jednak, że część przedsiębiorstw może mieć problemy z własnej winy. Nie zawsze wydawały one rządową pomoc na ratowanie miejsc pracy, choć takie były właśnie założenia „Tarcz antykryzysowych”. Tym samym Ministerstwo Sprawiedliwości może zacząć uważniej się im przyglądać.

Ponadto według Pawlika część firm rzeczywiście jest pokrzywdzona przez kryzys związany z COVID-19, lecz spora grupa przespała ostatnie miesiące. Ich biznesy w zmienionej rzeczywistości po prostu nie miały sensu, nie mówiąc już o przedsiębiorcach roztrwaniających dotacje. Ci ostatni nie przeznaczili tego czasu na wprowadzenie oszczędności, a także nie wydali pieniędzy na utrzymanie załogi. Tymczasem każdy kryzys czyści gospodarkę z nieradzących sobie firm.

Na podstawie: BusinessInsider.com.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)